

Zakaz Wyprzedzania, Tramwaj

W pierwszym tramwaju, całym odcinkiem

Kiedy odjedziesz z przystanku

Ludzie wtuleni w twarde fotele

Sen zatrzymuj pod powiekami

Dołonie wciśnięte gdzieś bokami

Szukaj ciepła, ktre zostało

Po krótkiej nocy w białej pościeli

Zimno jest w pierwszym tramwaju nad ranem

I tak już jest i tak musi być

Szary dzień i nie ma o czym mówić

Szary paść i kilka zwykłych sąsiedzi

To wszystko, co dać mi będzie

Nie ma uśmiechu na twarzach zmęczonych

O piętej rano w pierwszym tramwaju

Normalni ludzie i jeszcze w domach

Ty jesteś gorszy, ty jesteś z tych szarych

Wzrokiem przebijasz się przez grubą szybę

Dla takich jak ty nikt ich nie myje

Poza tym codziennie oglądasz to samo

Zwykłe mury i szare ulice